Koncert The Animals & Friends
Muzyczna Owczarnia - Szczawnica-Jaworki, 10-11.04.2016

To miejsce jest magiczne, tu możemy być wszyscy razem,
Nie jest ważne, kim jesteśmy i skąd przychodzimy,
Tu rośnie pokój i życzliwość, tu jesteśmy bliżej Boga, a muzyka łączy nas w radości.

Nawet abstrakcyjne marzenia się spełniają! Kiedy przeczytałam na stronie Muzycznej Owczarni, że u Wietka Kołodziejskiego zagra The Animals & Friends, oczom nie wierzyłam. Myśli jak błyskawice przepłynęły przez mój umysł, a potem natychmiast zadzwoniłam do Wietka z prośbą o bilet oraz do Grzegorza Kasprzyka, rezerwując w jego Kolibie kilka noclegów.
Muzyczna Owczarnia.

Zainteresowanie było tak duże, że koncerty odbyły się dwa, 10-go w niedzielę i 11-go w poniedziałek. Przyjechałam do Jaworek już w sobotę, by nastroić się emocjonalnie:) Sylwia, żona Wietka, wszystko już miała przygotowane. Ale będzie się działo!
Muzycy pojawili się w niedzielę o 15-tej. Towarzyszył im Łukasz Gorczyca i Sebastian Kowol. Obaj odegrali dużą rolę i warto o napisać.

Łukasz Gorczyca - basista, kompozytor, twórca wielu projektów. Przyjaźni się i współpracuje z wybitnymi muzykami polskimi i zagranicznymi, są to m.in.: Patsy Gamble, Jennifer Batten, Terry Man, Andy Egert, Wheatbread Johnson, Griff Hamlin, Barry Richman, Alvon Johnson, Keith Thompson, Rob Tognoni, Risto Toppola, Chuck Frazier, Kellie Rucker, Billy Hamilton, Chaz de Paolo, Alex Rossi, Grainne Duffy, Ian Sands Blues Band, Krissy Matthews, Dave Ellis Blues Band, Janet Robin, Leon Hendrix,. Do tego tour manager, właściciel agencji koncertowej, współtwórca kilku festiwali. To właśnie Łukasz nawiązał kontakt z The Animals & Friends i zaprosił ich do Polski.

Sebastian Kowol - gitarzysta, współtwórca grupy PIN, pedagog, kompozytor, aranżer, muzyk sesyjny. Współpracował z teatrami: Rozrywki (Chorzów), Roma (Warszawa), Powszechnym (Radom), zespołem Chamal, uczestniczył w nagraniu albumu zespołu Golec uOrkiestra, zagrał na setkach koncertów, realizuje projekty z Krzysztofem Respondkiem. Rola Sebastiana związana z The Animals & Friends była ogromna. Przede wszystkim miał wzmacniacz Vox, jakiego zespół potrzebował, z konstrukcją z lat 70. (takich jest w Polsce najwyżej 20). Pełnił też rolę kierowcy, asystenta technicznego i świetnego managera podczas całego pobytu zespołu w Jaworkach.

Muzycy z zainteresowaniem zwiedzali Muzyczną Owczarnię, oglądali plakaty i czytali nazwiska występujących tu artystów.

Potem poszli do Koliby rozpakować rzeczy, odpocząć po podróży i przygotować się do próby.

Podczas próby, Mick Gallagher i John Steel.

Danny Handley i Roberto Ruiz.

Sprzęt nagłośniający obsługiwali inżynierowie dźwięku, tu Mariusz Mróz.

A tu Piotr Lelito.

Sylwia spytała muzyków, jakie mają preferencje dotyczące menu. Powiedzieli, że chętnie skosztują potrawy mało znanej w Anglii. A gdy na stole pojawił się kociołek, a raczej kocioł z bograczem, zajadali go z dużym apetytem.
W spełnianiu ich życzeń pomagały dzieci Wietka i Sylwii, córka Klara i syn Bartosz, który kształci się na perkusistę oraz Robert Mastalerz zwany Sierściu, ma zespół „4 Szmery" i doświadczenie w pracy z muzykami.

W niedzielny wieczór, w środku pienińskich gór, zaświeciła jedna z najpiękniejszych gwiazd - rozpoczął się koncert The Animals & Friends. Wietek Kołodziejski, od 17 lat dyrektor artystyczny Muzycznej Owczarni, ciepło powitał publiczność, a Danny Handley przedstawił wszystkich wykonawców.

Muzycy wystąpili w składzie:
- John Steel – perkusja, członek The Animals od początku istnienia (1963),
- Mick Gallagher - instrumenty klawiszowe, organy Hammonda, w The Animals od 1965,
- Danny Handley - gitara, wokal, znany z koncertów ze Spencer Davis, Bobby Elliott, Ric Lee (Ten Years After) czy Scott Whitley,
- Roberto Ruiz – bas, wokal. Mimo poszukiwań nie udało mi się znaleźć nic więcej o nim, bo za każdym razem wyświetlali się pieśniarze mariachi lub corridos:) Jednak mój niezawodny kolega Adam miał więcej szczęścia i odkrył w Internecie notkę o tym basiście. Roberto Ruiz napisał w niej: „Jestem sesyjnym muzykiem pochodzącym z Nowego Jorku. W latach 1991-1994 studiowałem na Uniwersytecie Columbia w NYC. Mam szerokie doświadczenie w graniu na basie w różnych klimatach i aspektach, od małych jazzowych combo, po występy w musicalach i oryginalnych koncertach. Mam również doświadczenie w nagrywaniu oryginalnej muzyki. W Wielkiej Brytanii współpracowałem z wieloma artystami koncertując z nimi i nagrywając w studiu, to między innymi: Donny Osmond, The Mend, Janet Derlin, Charlotte O'Connor, Philippa Hanna czy Roo Walke, Jo Breezer, Rain Town, Jake Stigers, Eliot Kennedy, Justin Johnson. Wideoklipy są na Youtube. Od stycznia 2013 współpracuję z firmą RMR Music z Bluckburn jako zawodowy basista".

Na każdym z dwóch koncertów muzycy zagrali ten sam repertuar. Były to 23 hity, utrzymujące się w latach największej popularności The Animals w pierwszej 10. mega przebojów. Na przykład te:
https://www.youtube.com/watch?v=s0KlOmrqdyY

https://www.youtube.com/watch?v=OrhDXnxTUUo

https://www.youtube.com/watch?v=i6xoyahveNQ

https://www.youtube.com/watch?v=upZkakpQQnY

Mick Gallagher i Danny Handley.

Zespół dał takiego czadu, jakiego wieś Jaworki dawno nie słyszała. Świetnie prowadził koncert charyzmatyczny Danny Handley, żywiołowo, ekspresyjnie i z naturalną radością grania. Pozostali artyści dotrzymywali mu dynamicznego kroku, choć nie było to łatwe, bo koncert trwał prawie dwie godziny non stop.

John Steel i Roberto Ruiz.

Entuzjastyczna publiczność nagrała wiele mp3 i wykonała setki zdjęć.

Dla tysięcy sympatyków Owczarnia to klub niezwykły, miejsce nie tylko koncertów, ale także twórczej pracy muzyków, plastyków, aktorów i tancerzy. Przyjeżdżają tu chętnie i korzystając z gościny, prezentują muzyczny dorobek, wystawiają sztuki teatralne, prowadzą interesujące warsztaty. To ośrodek edukacyjny i kulturotwórczy, mekka artystów. Wszystkiego w niej można zaznać.

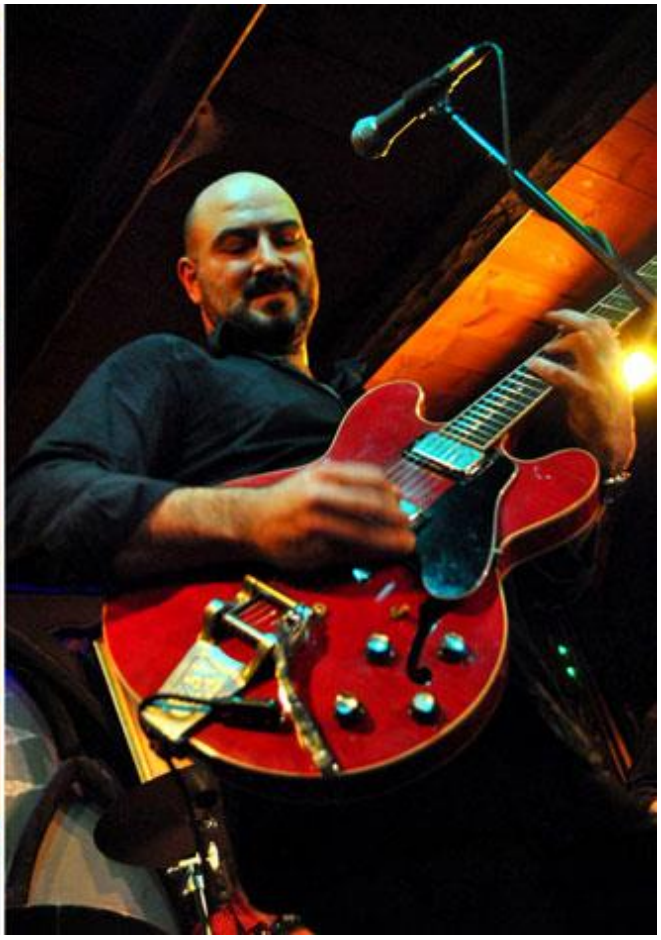

Usłyszeliśmy: Baby Let Me Take You Home, It's My Life, Bright, I'm Crying, She Said, Bring It On Home To Me, Don't Bring Me Down, I Belive, Autcast, Big Boss, Don't Let Me Be Misunderstood, Night Time, Spell, C.C, Halleluya, Road Runner, Inside, Roundt, Club A Go, Place, Boom Boom, Walket.

Bisów było kilka, a w ostatnim zabrzmiał The House of the Rising Sun, ukochany przez miliony fanów. Chyba każdy zaczynał naukę gry na gitarze od tego brytyjskiego klasyka! Na dźwięk pierwszej frazy, cały czas żywiołowo reagująca publiczność, prawie powychodziła na stoły. A potem owacjom i podziękowaniom nie było końca.
Ten koncert dodał dużo słońca i kolorów rozkwitającej polskiej wiośnie, a Muzycznej Owczarni podniósł renomę na jeszcze wyższą półkę.
Roberto Ruiz, Mick Gallagher, Danny Handley i Sebastian Kowol.

Poniedziałek był także bogaty we wrażenia, bo zespół i ja spaliśmy w Kolibie, więc śniadanie mieliśmy wspólne, a potem toczyliśmy swobodne pogawędki:) Wieczorem The Animals & Friends znowu zagrał piękny koncert.
Artyści są w świetnej formie. Przekonaliśmy się, że legenda The Animals długo jeszcze nie przeminie.

Proszę obserwować internetową stronę Muzycznej Owczarni. Koncerty są tam rozpisane do końca roku i zawsze znajdziecie Państwo coś dobrego dla siebie.
Internetowa strona klubu:
http://www.muzycznaowczarnia.pl/

Szczęśliwi, którym udało się w porę kupić bilet.

Kiedy muzycy ochłonęli, wiele osób chciało zamienić z nimi kilka słów, uścisnąć dłoń i przekazać gratulacje. Artyści rozdali dziesiątki autografów i chętnie pozowali do pamiątkowych zdjęć. Do późnej nocy wytrwali z nami gospodarze, a także Edyta i Krzysztof, Roma i Rysiek, Joanna i Janusz, Paweł oraz mój kolega Rysiu, który przyjechał z Chrzanowa z zespołem Credo, a towarzyszył im Sebastian.

The Animals & Friends w komplecie i niektóre „nocne Marki".

Takie zdjęcie zaprojektowałam na autografy:)

Koliba, zespół odjechał we wtorkowe południe. Przyjemnie spędzaliśmy czas.

Zespół wpisuje dedykacje, ta deska ozdobi wejście do Koliby.

Na pożegnanie The Animals&Friends i ich anioł Sebastian Kowol.

Nigdy bym nie przypuszczała, że przeżyję z tym zespołem taki piękny czas:)

John Stell i Mick Gallagher. Szczęśliwej podróży!

Sebastian Kowol zawiózł ich na lotnisko w Katowicach. O 18. mieli samolot do Anglii i od poniedziałku zaczynają dużą trasę koncertową po Szwecji. Najbardziej cieszy się Mick Gallagher, bo po 51 latach znowu wystąpi w tym samym szwedzkim miejscu, gdzie zagrał swój pierwszy koncert z The Animals.

Kiedy bus zniknął na zakręcie, fragment swej twórczości zaprezentował nam Kudłaty SoundSystem.
Popłynął galaktycznie, proszę posłuchać:
https://www.youtube.com/watch?v=2SWQ7QAo588

Nie mógł tego zrobić przy gościach?
Taki skromny.

Dziękuję Wietkowi i Sylwii - gospodarzom Muzycznej Owczarni oraz Grzegorzowi z Koliby za gościnę, wspaniałe emocje i piękne spotkania.

Pozdrawiam serdecznie fanów The Animals & Friends, a muzykom tego zespołu życzę pełnych sal koncertowych i długich lat radosnego grania.

The Animals & Friends i „Dom wschodzącego słońca" – Muzyczna Owczarnia!
https://www.youtube.com/watch?v=lx8cfeCpiDo

Renata Bednarz
www.renatabednarz.pl